

Nasze środowisko

Dodatek poświęcony sprawom ekologii

nr 1/2002

Wielki staw siemieński, bo tak go nazywano przed wojną, miał około 394 ha. Ale jako sztuczny zbiornik wodny był dość płytki. Miał przeciętnie 2-2,5 m głębokości. Kształtem przypominał domowy serek robiony przez wiejskie kobiety. Długości miał około 3 km, a w najszerszym miejscu mierzył około 1 km. Wielki staw był, bo niestety to już czas przeszły, najpiękniejszy w.... każdej porze roku. Czy to tylko moja miłość? Obawiam się, że zrozumie mnie tylko ktoś obdarzony dużą wyobraźnią, jeśli zechce się wczuć w to, co piszę, lub ktoś, kto kocha jeziora czyli duże obszary wodne ograniczone zieloną linią brzegową.

Przedwojenne zimy były jakieś dłuższe i mroźniejsze niż obecnie. Zwykle mróz łapał około początków grudnia i trzymał aż do końca lutego. Staw zamarał prawie jednolicie. Tylko przy tak zwanych grądkach, czyli wysepkach lub półwyspach przy groblach (Malinowe, Szalasowe, Świński), gdzie między szuwarami utrzymywały się dłużej dzikie kaczki, tworzyły się „oparzeliska”. Woda zamarała tam znacznie później. Pamiętam, że zawsze - zarówno Rodzice jak też rybacy - przypominali nam, dzieciom aby nie zbliżać się do tych „oparzelisk”.

Natomiast tafla lodu na stawie była bardzo gruba. Przeważnie 70-80 cm. Około połowy stycznia ze stawu wycinało się ogromne bryły lodu i wozilo do dwóch lodowni, które były w parku przy dworze. Takie bryły miały około pół metra sześciennego objętości. Cięło się je w ten sposób, że w wybite łomem dziury, przed wojną nie wierciło się lodu świdrami, wpuszczano się piłę obciążoną z jednej strony i tak piłowało taflę, a następnie odcinało ją potężną siekierą lub łomem. Specjalnymi drągami zakończonymi sterzącymi kolkami wyciągano te bryły z wody i ładowano na sanie. Była to praca trudna bo zimno i można było się przypadkiem skąpać w tej wielkiej przerębli mającej czasem po kilkanaście metrów długości i szerokości.

Staw Siemieński

Zima

To były ciężkie prace przy lodzie. Ale też ta sama tafla wyglądała przepięknie. Równa jak stół na długość czasem kilometra, szczególnie gdy przysypał ją lekki śnieżek. W słońcu skrzyło się tak jakby ta ogromna przestrzeń była posypana brylancikami. Wspaniała była jazda po stawie saniami w słoneczny dzień. Gdy konie szły pełnym kłusem i były dobrze podkute hacelami, od lodu odbijało echo o szczególnym brzmieniu. Nie spotkałem nigdy więcej takiego dźwięku. Czasem przed końmi biegła rysa pękającego lodu co nie groziło niczym, ponieważ lód był gruby. Bardzo lubilem, gdy skręcało się z utartego szlaku i jechało przez staw tak sobie, tylko dla przyjemności. Odbijane echo zależało od tego jakie konie były zaprzężone do sań. Jeśli były tzw. cugowe, ręce o równym chodzie, to dźwięk był inny. A jeśli małe bułanki (była taka para niewielkich koników, które miały coś w ro-

dowodzie z tarpanów - czarne kopytka, grzywy i pędzel między uszami) echo było zupełnie inne, ponieważ miały one drobny, chód jakby tańczyły poleczkę.

Raz zimą, po pierwszym lekkim zamrażnięciu, potężny wiatr od strony grobli pierściennej zepchnął częściowo lód przy miłkowskim brzegu. Utworzyła się z tego budowla, jakby złożona w połowie kartka papieru lub literka V odwrócona stożkiem do góry. Ten dziwny twór ciągnął od przerwy aż do strzelnicy, czyli około pół kilometra. Był wysoki na około 1,2 m. W niektórych miejscach, zgodnie z linią brzegową, ta budowla była lekko zgięta, ale nigdzie nie załamana. Będąc z kolegami szkolnymi na stawie, na łyżwach, podziwialiśmy ten cud natury, który był tak gładki i tak stromy, że żaden z nas nie mógł na niego wejść.

Czasem na stawie szalała straszna zawierucha. Proszę sobie wyobrazić zimową zadymkę wiejącą przez kilometr na otwartej przestrzeni. Także potężne wiatry wczesną wiosną pędziły grzywiaste fale wysokie czasem na pół metra. Latem za to bywało ślicznie na stawie. Może to oddać tylko przepiękny fragment wiersza mistrza Adama: „*Cichymi gra piersiami rozjaśniona woda. Jak marząca o szczęściu narzeczona młoda. Zbudzi się aby westchnąć i wnet znowu zaśnie*”.

dokończenie na str. II



Alfred Szeliga - drzeworyt „Zima w Siemieniu” (przed 1939 r.)

Zima

dokończenie ze str. 1

Jesienią za to była w Siemieniu mgła. Jak u Choromańskiego w „Zazdrości i medycynie” wiatr jest głównym bohaterem, tak w Siemieniu dominantą była woda, a dla mnie mgła, która nie przybijała mnie, lecz wręcz przeciwnie - podniecała jak pachnąca, dobra, mocna kawa lub kieliszek koniaku.

SIEMIENIE

Gdzie Piwonie uchodzi do wód Tyśmienicy
Tam jest klejnot w koronie całej okolicy
Słynne stawy siemieńskie, bezmiar lustra wody
Z rybostanu bogactwem idzie tu w zawody.
W słotny czas niepogody, szum siemieńskiej fali
Władysława IV słuszny zamysł chwali,
Gdy w czas buntów kozackich, tenże król łaskawy
Kazał groble usypać pod siemieńskie stawy.
Przy czym jeńcy tatarscy świetnie się sprawili
Bo ich dzieło przetrwało do obecnej chwili.
Staw siemieński tumanem nieraz jest spowity
Mleczną mgłą peleryną starannie okryty.
Opar mgieł ponad wodą tak wzrokowi szkodzi,
Że wiosłując nie dojrzyysz... dziobu własnej łodzi.
Dziki ptactwo w szuwarach płytkich wód zatoki
Tu corocznie odbywa – gody, łęgi toki.
Dwór Zaorskich wśród stawów szmaragdowej wstęgi
Świadek czasów minionych i rodu potęgi
W parku drzew krajobrazie trwa w cichej zadumie
Blasku swojej świetności zapomnieć nie umie,
Póki żyją osoby, co dzieciństwa chwile
Pośród komnat pałacu, wspominają mile.
Jest drewniany kościółek, także i kaplica
Tam się skupia w modlitwie cała okolica
Są przydrożne kapliczki, których wiek sędziwy
Święty Jan Nepomucen, Chrystus Frasobliwy.
Mają w nich swe figurki – im to, jak się
W cichej, szczerzej modlitwie lud też cześć oddaje.
Wielce to urokliwa ta parczewska gmina
Od niej opis powiatu autor zaczyna
Król ryb w stawach siemieńskich, wielki sum nad sumy
Gdyby słyszał te słowa, byłby większy – z dumy.

Wiktor Gadomski

Mgłę można pokochać jak kobietę, muzykę lub poezję, nie dlatego że jest ładna, dobra czy przyjemnie brzmiąca, lecz dlatego że jest taka, jaka jest - przemawiająca do serca. Może ona też być jak kobieta przyczyną upadku lub wypadku.

Mieczysław Bielski

Problematyka dostępu do informacji o środowisku i jego ochronie uregulowana jest w kilku aktach prawnych różnej rangi. Ogólne przepisy w tym zakresie zawiera **Konstytucja RP** (Dz. U. Nr 78, poz. 483) w art. 61 i 74 ust. 3.

W odniesieniu do dostępu do informacji o środowisku, o którym mowa w art. 74 Konstytucji ustawą taką jest **ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska** (tytuł I, dział IV).

Cele zawartych w tej ustawie przepisów o dostępie do informacji to m.in.:

- dostosowanie polskiego prawa do przepisów Unii Europejskiej – w zakresie dostępu do informacji przepisy te zawarte są w Dyrektywie Rady 90/313/

W dziale naszym będziemy prezentować najciekawsze strony sieciowe zajmujące się szeroko pojętą ekologią. Wyznacznikiem pojawiania się tutaj poszczególnych stron jest ich zawartość merytoryczna pod kątem dalszego wykorzystania prezentowanych materiałów. Zasadą będą przede wszystkim konkrety zamiast lania wody. Pamiętajmy o tym, że Internet jest dla nas a nie odwrotnie.

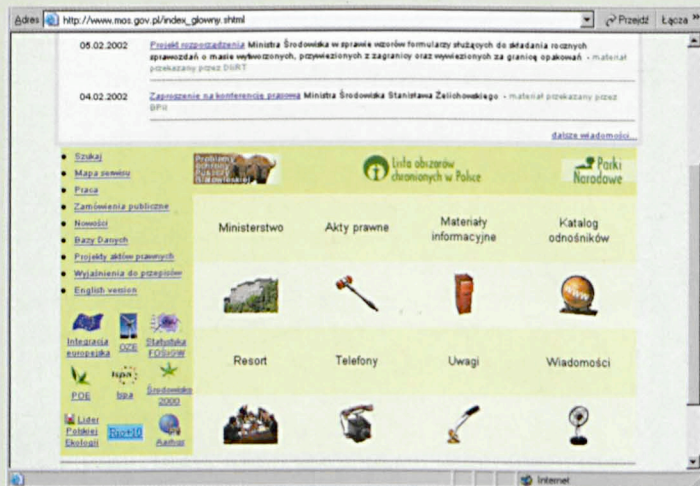
@ EKOLOGIA W SIECI

Do dzieła - na początek zaczynamy od samej góry, czyli od serwisu WWW Ministerstwa Środowiska <http://www.mos.gov.pl>

I co nam się z tego przyda? Przede wszystkim klikamy na:

Resort: wykaz wraz z linkami organów i jednostek organizacyjnych podległych lub nadzorowanych przez ministra środowiska (Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej oraz różne Instytuty związane z naszym tematem)

Akty prawne związane z ochroną środowiska (Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów, Rozporządzenia Rady Ministrów, Ustawy, Rozporządzenia Ministra Środowiska i inne akty prawne oraz wyjaśnienia do nich) – **bardzo przydatne rzeczy.**



Materiały informacyjne: Raporty i opracowania, materiały robocze, konkursy, przedsięwzięcia i in. – **bardzo przydatne materiały.**

I na tym koniec plusów. Nie wszystko działa sprawnie i poprawnie, a odnośniki to już istna tragedia. Jest jednak kilka ciekawych linków (Integracja Europejska, obszary chronione w Polsce czy Parki Narodowe), ale o tym następnym razem.

KĄCIK PRAWNY

Dostęp do informacji o środowisku i jego ochronie – podstawy prawne żądania informacji

EWG z dnia 7 czerwca 1990 roku w sprawie swobodnego dostępu do informacji o środowisku, stworzenie ram prawnych umożliwiających realizację opisanego wyżej konstytucyjnego prawa do informacji o środowisku,

- umożliwienie ratyfikacji podpisanej przez Polskę w Aarhus w 1998 roku Konwencji EKG ONZ o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska (choć zaznaczyć należy, iż cel ten nie był oficjalnie uwzględniony w uzasadnieniu ustawy i nie odnosi się ona z założenia do pewnych zawartych w tej Konwencji zagadnień).

Praktyczne kwestie związane z udostępnianiem informacji o środowisku zawarte są też w aktach wykonawczych.

EKOLOGIA

w bibliotekach publicznych powiatu parczewskiego

W dniu **25 stycznia 2002r.** w Lublinie odbył się finał **Wojewódzkiego Konkursu Ekologicznego „Ziemia dla ludzi, ludzie dla Ziemi”**. Konkurs ogłoszony przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w okresie luty-lipiec 2001 r., miał na celu promocję wiedzy ekologicznej w ramach programu edukacji kulturalnej bibliotek publicznych - elementu strategii województwa lubelskiego. W naszym powiecie konkurs realizowały: Powiatowa Biblioteka Publiczna - Centrum Kultury w Parczewie i biblioteki szczebla gminnego we współpracy z lokalnymi środowiskami (samorządy, szkoły, domy kultury). Działania upowszechnieniowe prowadzono w różnorodnych formach, takich jak: konkursy wiedzy, plastyczne i literackie, wystawy wydawnictw, wycieczki i szkolenia.

W Dniu Ochrony Środowiska (5 czerwca) Gminna Biblioteka Publiczna w Sosnowicy zorganizowała wspólnie z PBP-CK w Parczewie międzypowiatowe seminarium bibliotekarzy powiatu parczewskiego i włodawskiego, z udziałem **Witosława Szczasnego** – wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, prof. dr hab. **Dominika Fijałkowskiego** i mgr inż. **Zenona Rozwałki** z Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Lublinie, dyrektora WiMBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie **Zofii Ciuruś**, wicestarosty parczewskiego **Jerzego Maślucha** i władz Gminy Sosnowica.

Ekologiczny montaż słowno - muzyczny przygotowany został przez Szkolne Koło Ligi Ochrony Przyrody w Sosnowicy, które od lat prowadzi **Janina Armacińska** oraz grupę wokalną ze Szkoły Podstawowej w Orzechowie Nowym. Uczestnicy seminarium obejrzeni wystawę towarzyszącą konkursowi o tematyce ekologicznej z WiMBP w Lublinie, oraz mieli możliwość degustacji specjalnie przygotowanych potraw.

Seminarium ekologiczne w Sosnowicy było doskonałą okazją do promocji

albumu prezentującego przyrodę i bogactwo kulturowe powiatu pt.: **”Parczew i Ziemia Parczewska 1401-2001”** wydanego z okazji 600-lecia „grodu nad Piwonią” oraz folderu „**Gmina Sosnowica**”, której uroki można było podziwiać w trakcie zwiedzania gospodarstw agroturystycznych. W programie seminarium znalazł się też wyjazd do Poleskiego Parku Narodowego.

Podsumowanie powiatowe Konkursu zorganizowane przez Powiatową Bibliotekę Publiczną – Centrum Kultury w Parczewie wspólnie z Gminną Biblioteką Publiczną i Gminnym Ośrodkiem Kultury w Siemieniu, odbyło się **7 listopada ub.r.** i miało bardzo bogatą oprawę.

Za najlepszych organizatorów w powiecie parczewskim komisja uznała i zakwalifikowała do finału wojewódzkiego **Gminną Bibliotekę Publiczną w Siemieniu** kierowaną przez **Alicję Markowską** i **Gminną Bibliotekę Publiczną w Sosnowicy**, którą kieruje **Anna Czarnomska**. Wyróżniono Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Parczewie i Gminną Bibliotekę Publiczną w Podedwórzcu.

„Musimy wytrwać o w walce o lepszy świat dla wszystkich... niech każdy dokłada swą cząstkę na swój własny sposób”

Ken Sara Wiwa

Wyróżnienia za prace plastyczne lub literackie i udział w finale w Lublinie uzyskało 10-ciu uczestników konkursu.

Podsumowanie powiatowe Wojewódzkiego Konkursu Ekologicznego uświetniły *bajką ekologiczną „Las”* dzieci ze Szkoły Podstawowej w Siemieniu przygotowane przez nauczycielki K. Grudę, A. Sadkowską i M. Barej

Wiele ciekawych informacji przekazali uczestnikom goście imprezy związani życiem lub pasją z Ziemią Siemieńską: literat **Apolinary Nosalski**, prawnik **Mieczysław Bielski** i ornitolog, student UMCS w Lublinie **Marek Kołodziejczyk**.

Podsumowaniu konkursu *” Ziemia dla ludzi, ludzie dla Ziemi”* towarzyszyła wystawa prac plastycznych i literackich, zdjęć z przeprowadzonych imprez oraz wydawnictw ekologicznych. Niezwykle atrakcyjnie prezentował się papier ekologiczny wykonany przez dzieci z **Filii Bibliotecznej w Jeziorze** pod kierunkiem bibliotekarki **Bożeny Golonki** w konkursie pt. *„Co mogą zrobić dzieci, by Ziemi nie zaśmiecić?”*.

dokończenie na str. IV



Laureaci nagrody wojewódzkiej: od lewej **A. Czarnomska** i **R. Paśnik** z Gminnej Biblioteki Publicznej w Sosnowicy, **A. Markowska** z GBP w Siemieniu, **B. Sarnowska** - dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej - Centrum Kultury w Parczewie, **J. Armacińska** - opiekun Koła LOP w Szkole Podstawowej w Sosnowicy i przedstawiciel „Ziemi Parczewskiej” **Mieczysław Bielski**.

DZIURA OZONOWA

W atmosferze ziemskiej istnieją warstwy ochronne, umożliwiające życie na Ziemi. Jedną z takich warstw jest **ozonofera**. Ozonofera to górna stratosfery, znajdująca się na wysokości 25-35 km nad powierzchnią Ziemi. Tam, pod wpływem krótkofalowego promieniowania słonecznego, następuje przemiana tlenu cząsteczkowego (dwuatomowego - O₂) w trójatomowy (O₃ - ozon). Tam promieniowanie to zostaje zatrzymane. Ma to ogromne znaczenie dla życia oparte go na białku, dla którego promienie ultrafioletowe są zabójcze.

W ostatnich dziesięcioleciach stało się oczywiste, że człowiek stale przyczynia się do degradowania warstwy ozonowej. Gazy, które emitowane są do atmosfery w wyniku działalności człowieka, uszczuplają ilość stratosferycznego ozonu. Do gazów takich należą związki chlorofluorowęglanowe, zwane **freonami**. Są one nietoksyczne dla człowieka i znajdują szerokie zastosowanie w chłodnictwie, klimatyzacji oraz wyrobieniu aerozoli. Po uwolnieniu tych gazów przy powierzchni Ziemi, po wielu latach docierają one do stratosfery (freony bardzo powoli ulegają rozpadowi - mogą przetrwać nawet 150 lat). Na tej wysokości promienie ultrafioletowe rozszczepiają cząsteczki freonu, uwalniając zawarty w nim chlor, którego atomy atakują ozon. Pojedynczy atom chloru jest zdolny zniszczyć do 100000 molekuł

ozonu. W ten sposób powstają tzw. „dziury ozonowe”.

Szacuje się, że zostało już zniszczone około 5% powłoki ozonowej. Warstwa ta nie jest jednak niszczonej stopniowo i równomiernie wokół całego globu, lecz sezonowo i nad wybranymi obszarami, np. nad Antarktydą. Koncentracja freonu jest spowodowana szczególnymi warunkami meteorologicznymi tego regionu. Powstała tam dziura rozciąga się i przemieszcza. Największy ubytek ozonu obserwuje się obecnie nad Australią.

Konsekwencją postępującej degradacji ozonofery jest wzrost ilości docierającego do powierzchni Ziemi krótkofalowego promieniowania słonecznego. Powoduje ono, zwłaszcza fale B zwiększenie liczby oparzeń skóry, zachorowań na raka skóry, nasilenie się chorób oczu (katarakta) oraz osłabienie systemu odpornościowego organizmu. Promieniowanie ultrafioletowe ma szkodliwy wpływ na florę - skutek wzrostu jego natężenia maleje wysokość plonów, przyrost masy zielonej roślin. Promienie niszczą także plankton morski, który jest pożywieniem dla ryb - spadek liczebności populacji - oraz pochłania dwutlenek węgla z atmosfery. Wzrost ilości CO₂ natomiast przyczynia się do efektu cieplarnianego ale o tym następnym razem.

J.T.

SPOTKANIE W SPRAWIE ZALESIANIA

W dniu 25 stycznia 2002 r. z inicjatywy starosty Parczewskiego odbyło się spotkanie w sprawie zalesiania gruntów rolnych (ustawa z dn. 8 czerwca 2001 r. / Dz. U. nr 73, poz. 764). W spotkaniu uczestniczyli wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie - Tadeusz Olszewski, reprezentanci Nadleśnictw: Andrzej Milaniuk - Nadleśnictwo Włodawa, Kazimierz Kasprzak - Nadleśnictwo Radzyń Podlaski, Janusz Schab - Nadleśnictwo Parczew, a także starosta parczewski, wójtowie i pracownicy Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Parczewie. Celem przeprowadzonej narady było zasięgnięcie opinii zebranych co do arealów gruntów rolnych przeznaczonych do zalesień w roku bieżącym oraz określenie przez starostę rocznego limitu zalesień na 2002 r.

Okazało się, iż rolnicy z powiatu parczewskiego złożyli wnioski na zalesienie łącznej powierzchni ponad 380 ha. Wiceprezes WFOŚiGW poinformował, że Fundusz będzie dysponował kwotą, pozwalającą zakupić sadzonki na około 30 ha lasu, zaś Nadleśnictwa są w stanie zapewnić materiał nasadzeniowy na ok. 40-45 ha lasu w każdym powiecie. Ponieważ na spotkanie nie przybył przedstawiciel Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która ma finansować wypłatę ekwiwalentu dla rolników, stąd też nie było możliwe określenie rocznego limitu gruntów pod zalesienia w bieżącym roku.

Okazuje się ponadto, że przepisy wykonawcze do ustawy - które powinny być wydane przez rząd do 18 października 2001 r. - dotychczas nie ujrzały światła dziennego. Możliwość rozpoczęcia zalesień jeszcze w tym roku stoi zatem pod dużym znakiem zapytania.

G.A.K.

Ekologia

w bibliotekach publicznych powiatu parczewskiego

dokończenie ze str. III

Jakaż była nasza radość, gdy okazało się, że doceniono podjęte działania na rzecz edukacji ekologicznej i **PBP-CK w Parczewie oraz GBP w Siemieniu i Sosnowicy znalazły się w ścisłej grupie finalistów**, a prace plastyczne (papier ekologiczny) i dokumentacyjne zaprezentowano na wystawie powiatowej w WBP w Lublinie.



Podczas uroczystego finału wojewódzkiego 25 stycznia w Lublinie nagrodzono 20 bibliotek szczebla gminnego i powiatowego (z 320), a w tym 3 wyżej wymienione biblioteki z naszego powiatu, za wzorową realizację idei konkursu ekologicznego. Z satysfakcją i radością odebraliśmy nagrody: **PBP-CK w Parczewie – skaner, GBP w Siemieniu - gitarę akustyczną, a GBP w Sosnowicy – radiomagnetofon.**

Za prace dokumentacyjne wyróżniono **Konrada Czarnomskiego** z Gimnazjum w Sosnowicy, a **grupę dzieci z Jeziora** za papier ekologiczny. Komisja konkursowa nagrodziła również dwóch współorganizatorów, wśród nich opiekuna Koła LOP w Sosnowicy **Janinę Armacińską**.

Dzięki zaangażowaniu bibliotekarzy oraz władz powiatowych i gminnych konkurs ekologiczny „**Ziemia dla ludzi, ludzie dla Ziemi**” stał się ważnym wydarzeniem w naszym powiecie, integrował działania środowiskowe bibliotek z placówkami oświaty i kultury oraz promował piękno i bogactwo przyrody Ziemi Parczewskiej.

Bogumiła Sarnowska